



„Biuletyn OPINIE”

Nr 9/2008

**Europa Środkowa wobec
nowej koncepcji polityki zagranicznej
Federacji Rosyjskiej**

Łukasz Polinceusz

Warszawa, listopad 2008

Od momentu wyboru Dmitrija Miedwiediewa na urząd prezydenta Federacji Rosyjskiej minęło już ponad pół roku, lecz dopiero w dniu 5 listopada br. wygłosił on swoje pierwsze orędzie do Zgromadzenia Federalnego. Ton wypowiedzi gospodarza Kremla daje podstawy do wygłoszenia tezy o kontynuacji tak wewnętrznej, jak i zagranicznej polityki swego poprzednika, choć w nieco zmienionej formie. Przemówienie, utrzymane w konfrontacyjnym tonie, podkreślało zdolność Rosji do obrony własnego terytorium oraz obywateli. Ponadto Miedwiediew zapowiedział szereg praktycznych działań, mających na celu wzrost pozycji i asertywności, w tym rezygnację z planowanej redukcji strategicznych sił rakietowych oraz rozmieszczenie w Obwodzie Kaliningradzkim raket krótkiego zasięgu Iskander. Jednocześnie Miedwiediew potwierdził gotowość Rosji do pragmatycznej współpracy z tymi krajami, które będą gotowe respektować jej interesy. Orędzie stanowiło więc kontynuację kursu polityki zagranicznej Moskwy ostatnich 2-3 lat. Utrzymanie twardej retoryki tuż po wyborach w USA sugeruje, że Rosja zamierza prowadzić dialog z Waszyngtonem z pozycji siły i oczekuje od Ameryki koncesji politycznych.¹

Należy jednak przypomnieć, iż nie było to pierwsze tego typu wystąpienie Dmitrija Miedwiediewa dotyczące polityki zagranicznej. W dniu 31 sierpnia br. rosyjski prezydent zaprezentował założenia racji stanu FR. Z nich między innymi opinia publiczna dowiedziała się o tezie regionów świata, w których Rosja ma uprzywilejowane interesy – co wprost oznacza proklamowanie stref wpływu, gdzie Kreml ma lub pragnie mieć głos decydujący. Miedwiediew podkreślił, iż Rosja dąży do współdecydowania o polityce zagranicznej byłych republik radzieckich i o głównych kierunkach ich rozwoju wewnętrznego. W celu zagwarantowania swojej dominacji gotowa jest dokonywać w nich interwencji środkami politycznymi, gospodarczymi, a nawet – o czym świadczy atak na Gruzję – militarnymi.²

Ostatnie słowa, a nade wszystko czyny wzbudzają duże zaniepokojenie w łonie społeczności międzynarodowej, czego wyrazem było kategoryczne potępienie interwencji w Gruzji zarówno przez Unię Europejską, jak i Stany Zjednoczone oraz Sojusz Północnoatlantycki. Po raz pierwszy w post-zimnowojennej rzeczywistości politycznej z jednej strony mogliśmy obserwować na tak rozległą skalę solidarność w krytyce, z drugiej zaś – manifestację siły. Wydarzenia te, choć zaskakujące dla większości ludzi na Zachodzie, wywołujące przy tym szereg komentarzy, wpisują się w ciąg założeń, jakie przyjmuje Kreml. Prezydent Miedwiediew, będąc kontynuatorem mocarstwowej polityki zagranicznej Putina, w swych działaniach zajmuje jednak twardsze i surowsze stanowisko niż poprzednik.

Wielu rosyjskich analityków porównuje wojnę z Gruzją do wydarzeń z 11 września 2001. Zamach na USA wywarł wpływ na geopolitykę, jednak nie nastąpiła wówczas rewolucja w

¹ J. Rogoża, M. Kaczmarski, „*W cieniu Putina: pierwsze orędzie prezydenta Miedwiediew*”, Biuletyn Analityczny OSW Rosja, Kaukaz, Azja Centralna, Numer 36 (70), 05.11.2008.

² Ł. Adamski, „*Polityka Rosji wobec Polski i UE po wojnie w Gruzji*”, Biuletyn nr 43 (511) z 18 września 2008, PISM, Warszawa 2008.

międzynarodowej polityce. Wydarzenia te spełniły jednak rolę katalizatora dla wielu zjawisk, które narastały od pewnego czasu. Atak Gruzji na Osetię Południową i dokonana w jego następstwie rosyjska interwencja także zmieniły układ sił na arenie światowej. Oceny konfliktu są różne, wydaje się jednak, że doprowadził on do przeorientowania strategii stron w niego zaangażowanych.³

Szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow podczas swojej wrześnieowej wizyty w Warszawie, przypomniał, że aksjomatem rosyjskiej polityki zagranicznej jest pięć zasad: „poszanowanie prawa międzynarodowego, multilateralny ład światowy, gotowość do rozwijania przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami, obrona życia i godności obywateli Rosji za granicą oraz istnienie regionów uprzywilejowanych interesów Rosji”.⁴

Pomimo, iż założenia te wydają się stanowić zgoła o pozytywnym obrazie rosyjskiej polityki zagranicznej, ich podtekst może budzić zastrzeżenia i pewną ostrożność. Kryzys gruziński dowiódł, że „rosyjskie władze nadal są mistrzami politycznych gier słownych, w czym konkurować może z nimi niewielu przywódców zachodnich”⁵. Zachowawcze działanie zachodnich partnerów względem Federacji Rosyjskiej stanowi charakterystykę kontaktów multilateralnych ostatnich kilku miesięcy, głównie za sprawą kwestii gruzińskiej. Jednak takie podejście utrzymuje się już od dłuższego czasu w relacjach z krajami Europy Środkowej i Wschodniej, przede wszystkim z Polską, Czechami, Ukrainą, Węgrami oraz krajami bałtyckimi.

Chłodne, czasem wręcz ostre i brutalne metody współdziałania oraz korelacji pomiędzy stolicami państw regionu a Moskwą, były wielokrotnie odnotowywane w ostatnich latach. Warto przytoczyć kilka sytuacji, które zaogniały atmosferę we wzajemnych stosunkach: początkowy całkowity sprzeciw Rosji wobec prób rozszerzenia NATO na wschód, szantaż dostawami gazu na Ukrainę po „pomarańczowej rewolucji”, polityczne embargo nałożone na Estonię – jako odpowiedź na usunięcie radzieckiego pomnika z centrum jej stolicy czy też słowne groźby wobec Polski i Czech podczas trwania negocjacji w sprawie instalacji w tych krajach elementów amerykańskiej „tarczy antyrakietowej”.

Przykłady te ukazują, iż koncepcja polityki zagranicznej, którą rysuje prezydent Miedwiediew, wpisuje się w ciąg zdarzeń, mających na celu utrzymanie, w czasem wręcz rozszerzenie stref wpływu Rosji. Moskwa, pomimo kryzysu swej pozycji na arenie międzynarodowej, który miał miejsce wraz z upadkiem ZSRR, w sposób konsekwentny dąży do zaakcentowania i wzmocnienia mocarstwowych aspiracji. Co więcej Rosja liczy, że państwa zachodnie chcąc nie chcąc uznają jej roszczenia do posiadania stref wpływów, przedkładając interesy gospodarcze (energetyka), polityczne i współpracę w zwalczaniu wyzwań globalnych nad prawo mniejszych państw do wyboru swojej drogi rozwoju.

³ F. Łukianow, „Rosja w globalnej awanturze”, „Nowa Europa Wschodnia”, Nr 2 {2} 11/12, Wrocław 2008.

⁴ Ł. Adamski, op. cit.

⁵ N. Davies, „Słowo wstępne Normana Daviesa”, „Nowa zimna wojna”, E. Lucas, Poznań 2008.

Przyjęcie takiego sposobu myślenia rosyjska dyplomacja promuje jako „pragmatyzm”, wykorzystując popularne w UE przekonanie, że odrzucenie go wywoła nową zimną wojnę.⁶

Jednocześnie w tym samym czasie państwa Europy Środkowej, które już kilkanaście lat temu zdecydowały o wyborze demokratycznej drogi i odrzuceniu autorytarnego systemu władzy, próbują na nowo ułożyć wzajemne stosunki z Rosją. Warto jednak dodać, iż choć owo odrzucenie „starego” systemu wydaje się oczywiste i z perspektywy czasu uzasadnione, to niejako „w pakiecie” zdecydowano się także na zahamowanie dotychczasowych kontaktów z Moskwą i brak chęci nawiązywania bliższej współpracy z „nowym-starym”, wielkim sąsiadem, jakim stała się Federacja Rosyjska.

Europa Środkowa poszukiwała i nadal poszukuje, sojuszu z europejskimi parterami, a także ze Stanami Zjednoczonymi. Szybko postępujące odwrócenie się od naszego największego wschodniego sąsiada zaowocowało pogarszaniem się stosunków i ciągiem wielu nieudanych rozmów. W początku lat 90. istniała potrzeba zbudowania od nowa stosunków traktatowych z Rosją oraz rozstrzygnięcie wszystkich kwestii spornych pozostałych po ZSRR. W pewnej mierze udało się to osiągnąć, choć nie brakowało przy tym potknięć i napięć.

Polityka Polski wobec Rosji po 1991 roku (podobnie jak polityka USA i większości państw europejskich) opierała się na założeniu, że upadek komunizmu nieuchronnie doprowadzi do jednoznacznego wyboru demokracji i gospodarki rynkowej jako ostatecznego celu rozwoju państwa rosyjskiego. Jednym z podstawowych założeń polityki polskiej było przy tym silne przekonanie, że najskuteczniejszą drogą budowania partnerstwa i współpracy jest jak najszybsze rozpoczęcie procesu pojednania obu narodów.⁷

To co charakteryzowało początek lat 90. w kontaktach Europy Środkowej z Rosją, to przede wszystkim wzajemne obarczanie się winami. Taki stan rzeczy częściowo trwa do dziś dnia. Jak pokazują najnowsze badania opinii publicznej w Rosji, ponad połowa jej mieszkańców odbiera Stalina pozytywnie, jako dobrego przywódcę. Jednocześnie, według badań przeprowadzonych przez CBOS dla 20% Polaków doświadczenia II wojny światowej nie pozwalają widzieć Rosji inaczej, jak okupanta. Owe zaszłości nie sprzyjają budowie pozytywnych relacji pomiędzy narodami, poprawie wizerunku i kształtowania odpowiednich postaw. Rosja wciąż nie pożegnała się nie tylko ze swoją sowiecką przeszłością, ale także, a może przede wszystkim z historią imperialną. Rosjanie określają dziś swój kraj jako ani radziecki, ani totalitarny, ani też demokratyczny. Żyje ona mitem Wielkiej Carskiej Rosji.

Takie postrzeganie rzeczywistości przez Moskwę, ujęte także w założeniach polityki zagranicznej zaprezentowanej przez prezydenta Miedwiediewa, sprawia iż staje się ona nie zawsze

⁶ L. Adamski, *op. cit.*

⁷ A. Magdziak-Miszewska, „*Stosunki polsko-rosyjskie: próba bilansu*”, www.omp.org.pl

przewidywalna. Ponadto, jak twierdzi Timothy Snyder⁸ - dzięki nowej rosyjskiej koncepcji, Stany Zjednoczone dużo mniej chętnie gotowe będą zrezygnować z instalacji elementów „tarczy antyrakietowej” w Europie Środkowej. Pomimo, iż sam system nie jest skierowany przeciwko Federacji Rosyjskiej, inicjatywa ta jest traktowana jako element umacniania dominacji USA nad Europą oraz hegemonistycznej pozycji w systemie międzynarodowym, kosztem Rosji.⁹ Po wyborze Baracka Obamy na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych, ostateczne amerykańskie stanowisko w sprawie „tarczy” nie jest jednak do końca czytelne.

Innym ważnym nurtem odnoszącym się do relacji pomiędzy Rosją a Europą Środkową, oprócz wspomnianej wyżej kwestii instalacji „tarczy antyrakietowej”, pozostaje wspomniany już wyżej aspekt historyczny. Z dużą dozą optymizmu należy przyjąć prace wspólnej „komisji ds. trudnych”, gdzie współprzewodnictwo po stronie polskiej objął były minister spraw zagranicznych prof. Adam Daniel Rotfeld, który podkreśla, iż wstępem do rozwiązywania wspólnych wzajemnych problemów są partnerskie stosunki, oparte na zaufaniu i dobrej woli. Trudne sprawy historyczne „nie powinny być przedmiotem gry politycznej wymagają one ze strony polityków i badaczy odwagi i odpowiedzialności w ich wyjaśnianiu i rozwiązywaniu” [za: A.D. Rotfeld]. Płynąca z tej wypowiedzi konkluzja daje się zamknąć w stwierdzeniu, iż o historii przede wszystkim należy dyskutować, pamiętając o duchu wzajemnej tolerancji i prawdy. Przeszłości nie da się już zmienić, ale w imię budowania wspólnoty narodów należy o niej rozmawiać i wzajemnie się słuchać. Nie da się odwrócić biegu historii, naprawić tego co się stało. Warto zatem zrewidować przeszłość i uwypuklić teraźniejszość, w której przyszło dziś żyć narodom europejskim.

Należy jednak zdawać sobie sprawę, iż to nie historia minionych kilku czy też kilkunastu dekad ma decydujący wpływ na obraz obecnych relacji pomiędzy Rosją a krajami regionu. Główną przyczyną konfrontacyjnego tonu wypowiedzi prezydenta Miedwiediewa jest ciągła utrata rosyjskich sfer wpływu w Europie Środkowej i Wschodniej. Jeszcze pod koniec lat 90. minionego wieku, kwestia rozszerzenia NATO w stosunku do Polski, Czech czy Węgier wielokrotnie nie przestawała dzielić i wzbudzać pogroźek, płynących z Moskwy. Dziś administracja rosyjska obawia się silnych wpływów sojuszu na terytorium Ukrainy czy też Gruzji.

Oprócz samego rozszerzenia Paktu Północnoatlantyckiego, inną kwestią sporną stało się włączenie państw środkowoeuropejskich do struktur Unii Europejskiej. Także dla Rosji stosunki z UE znalazły się w centrum zainteresowania, a Moskwa – ku zdumieniu wielu stron – w styczniu 1998 roku zażądała od Brukseli podjęcia niezwłocznych rozmów w kwestii konsekwencji rozszerzenia. Skrytykowała także Warszawę za zaostrenie zasad ruchu granicznego, wprowadzonych od początku

⁸ Timothy Snyder – profesor historii na Uniwersytecie Yale. Wypowiedz zaprezentowana podczas międzynarodowej konferencji *Polska i Europa Środkowo-Wschodnia we wspólnocie europejskiej*, Warszawa 13-15 listopada 2008.

⁹ Ł. Kulesa, „Dyskusja o obronie przęcinrakietowej – różne języki, różne rzeczywistości?”, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” nr 2(36) marzec-kwiecień 2007.

1998 roku. Koniec lat 90. przyniósł w kontaktach z Rosją ochłodzenie. Dominującym tematem w polityce zagranicznej państw Europy Środkowej stała się współpraca ze strukturami europejskimi oraz Sojuszem Północnoatlantyckim. Warszawa czy Praga zaczęły podejmować silniejsze działania na rzecz własnego interesu. Polityczne oddalenie od spraw wschodnich sprawiło, iż nasz sąsiad poczuł się zlekceważony, pominięty, a także zagrożony, gdyż jak wkrótce się okazało zaczął graniczyć z krajem, który znalazł się w sojuszu obronno – militarnym. Dla Rosji pozostawało pytanie – przed kim lub przed czym przychodzi bronić się Europie Środkowej? Czy nie jest to akt wymierzony przeciwko Rosji? Podobne pytania pojawiają się także dziś – w kontekście instalacji elementów tarczy antyrakietowej w Polsce i w Czechach. Wydaje się, iż zbyt późno i być może zbyt słabo wciągnięto Federację Rosyjską w dyskusję na temat globalnego bezpieczeństwa. Oczywiście jest, że to nie tylko Europa Środkowa winna być moderatorem takich rozważań, a nade wszystko Unia Europejska jako całość oraz Stany Zjednoczone. Niemniej Polska mogłaby odegrać czołową rolę i przyczynić się to zespolenia wspólnej euroatlantyckiej myśli o bezpieczeństwie światowym.

Wydarzeniem, które wpłynęło na obecny kształt koncepcji polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej była „pomarańczowa rewolucja” na Ukrainie. Echa poparcia przywódców krajów Europy Środkowej i Wschodniej dla idei prezentowanych przez opozycyjnego kandydata Wiktora Juszczenkę, są do dziś odczuwalne. Moskwa przede wszystkim odebrała zaangażowanie naszego regionu oraz Unii Europejskiej w sprawy Ukrainy, jako wtrącanie się w strefę wpływów rosyjskich. Ukraina bowiem pozostaje dla Rosji ważnym obszarem strategicznym, szczególnie z uwagi na jej rolę kraju tranzytowego, przez który płynie na zachód rosyjski gaz. Rosja obawia się, że zbliżenie Ukrainy do Europy zachodniej spowoduje rozciągnięcie stref wpływów w tym regionie przez Unię Europejską i NATO. Mimo zapewnień Prezydentów Aleksandra Kwaśniewskiego i Lecha Kaczyńskiego o tym, iż zaangażowanie Polski na Ukrainie nie było skierowane przeciwko Rosji, władze w Moskwie pozostawały nieufne co do polskich intencji.

Środkowoeuropejska polityka wobec Rosji była i jest istotnym elementem we wzajemnych relacjach. Odznacza się ona wieloma cechami, które wpływają poważnie na jej efektywność. Duży wpływ na nią mają czynniki zewnętrzne: zarówno ze strony istotnych aktorów międzynarodowych, jak i wynikające z rozwoju sytuacji wewnętrznej w państwach Europy Wschodniej (Ukraina, Białoruś). W przypadku relacji polsko – rosyjskich, od lat 90. dostrzegalny jest brak strategicznej wizji polskiej polityki wschodniej. Pojawiające się trzykrotnie różne koncepcje: dwutorowości (1990), partnerstwa dla transformacji (1994) oraz europejskiej polityki (2000-2001), miały jedynie ograniczony wymiar. Pojawiały się także okresy braku koordynacji bądź sprzeczności polityki wschodniej. Tak było w latach 1990-1992 i 1994-1995 pomiędzy niektórymi rządami (a nawet resortami wewnątrz rządu) i ośrodkiem prezydenckim.

Politykę wobec Rosji można oceniać dwojako. Z jednej strony Polska zdołała zabezpieczyć swoje podstawowe interesy polityczne i bezpieczeństwa wobec Związku Radzieckiego i zapobiec

próbom utrwalenia nierównoprawności w stosunkach z nim. Z drugiej jednak strony były w polskiej polityce wschodniej błędy, wyraźne porażki i znikome sukcesy. Polska, ale także inne kraje regionu nie wykorzystały w pełni potencjału gospodarczych, kulturalnych i politycznych stosunków z Rosją. W szczególności wciąż nie udało się zmniejszyć poziomu zależności energetycznej od Rosji i wystarczająco zabezpieczyć interesów eksporterów na rynku rosyjskim i innych rynkach wschodnich.

Nieodłącznie kwestie ostatnich kilku lat w historii regionu wpływają na kształt polityki zagranicznej poszczególnych krajów. Europa Środkowo-Wschodnia zmieniła się z najbardziej wysuniętej na wschód części Zachodu, na najbardziej wysuniętą na zachód część Wschodu. Dopiero upadek komunizmu i rozpad sowieckiego bloku pozwolił na „powrót” regionu do Europy. Pojawiający się niekiedy termin „nowa”, czy „młodsza” Europa, wskazuje jednak na traktowanie regionu jako słabszego czy lekceważonego partnera. Aby poprawić ten stan rzeczy, kraje Europy Środkowo-Wschodniej powinny nie tylko realizować swój potencjał poprzez modernizację, ale też przezwyciężać tradycyjny brak współpracy regionalnej¹⁰.

Wspólne stanowisko krajów Europy Środkowej, jedna polityka zagraniczna i jasno sprecyzowane priorytety działania całej Unii Europejskiej względem Rosji, a w szczególności jej koncepcji racji stanu – to fundament powodzenia ułożenia wzajemnych relacji.

Kluczem do sukcesu i poprawy stosunków pozostaje dialog. Warto zatem zacząć prowadzić politykę otwartości, budując odpowiednią atmosferę do rozmów i działania, starając się przy tym niwelować wzajemne animozje. Taka postawa być może skłoniłaby do odstąpienia przez Moskwę od kreowania przez nią twardej, asertywnej polityki zagranicznej, która i tak z gruntu rzeczy skazana jest na niepowodzenie.

Z dużą dozą optymizmu należy zwrócić uwagę na ostatnią wizytę szefa rosyjskiej dyplomacji Siergieja Ławrowa w Polsce we wrześniu tego roku. Była to wizyta konstruktywna, pełna realizmu politycznego i kurtuazji dyplomatycznej. Polski gospodarz – minister Radosław Sikorski – potrafił nie tylko zaakcentować stanowisko względem instalacji elementów amerykańskiej „tarczy antyrakietowej” na terenie naszego kraju, ale także poprzez chęć dialogu wskazać, iż Rosja może włączyć się w budowanie wspólnego globalnego bezpieczeństwa. Oczywiście było także stanowisko Polski względem rosyjskiej interwencji w Gruzji – ale nie był to temat dominujący i mogący ochłodzić bilateralne rozmowy. Wydaje się, iż wizyta ta była dobrym krokiem zmierzającym do polepszania komunikacji na linii Warszawa – Moskwa. Pomimo różnic oraz braku porozumienia w niektórych kwestiach pomiędzy oboma krajami – najistotniejszy pozostaje dialog.

Na tle innych krajów regionu Polska wykazuje się w ostatnim okresie szczególną chęcią pojednania z Moskwą. „Zielone światło” wystosowane przez polski rząd do wznowienia dialogu UE – Rosja jeszcze bardziej to akcentuje. Tym samym pomimo dążenia prezydenta Miedwiediewa do

¹² P. Wandycz, „*Europa Środkowo-Wschodnia*”, „*Polska i Europa Środkowo-Wschodnia we wspólnocie europejskiej*”, Warszawa 13-15 listopada 2008.

pogłębiania podziałów pomiędzy członkami wspólnoty i wewnątrz państw – Unia prezentuje swą europejską solidarność i obawy co do rosyjskiej koncepcji stref wpływu.

Rekomendacje dla Polski:

- Przemysłana, konsekwentna i oparta na ponadpartyjnym porozumieniu wokół podstawowych interesów państwowych polityka Polski wobec Rosji, prowadzona w uzgodnieniu z zachodnimi partnerami, może doprowadzić do tego, że stosunki polsko-rosyjskie staną się bardziej przyjazne i nacechowane wzajemną otwartością.
- Permanentny, wielopłaszczyznowy dialog z władzami Federacji Rosyjskiej stanowić powinien w najbliższym czasie jedno z podstawowych wyzwań i celów polskiej polityki zagranicznej.
- Polska w dalszym ciągu winna wspierać suwerenność i procesy demokratyczne, a także integrację z zachodem państw WNP, wykorzystując przy tym systematyczne i praktyczne działania polityczne.
- Należy także wzmocnić wysiłki w celu zintegrowania państw regionu Europy Środkowej, w tym także zintensyfikowanie prac Grupy Wyszehradzkiej na rzecz budowy wspólnej przestrzeni środkowoeuropejskiej, na której czele mogłaby stanąć Polska.
- Niezbędna jest intensywna realizacja strategii dywersyfikacji źródeł dostaw surowców energetycznych.

* * *

Łukasz Polinceusz – *doktorant Instytutu Stosunków Międzynarodowych UW; ekspert Instytutu Badań i Analiz Politologicznych w zakresie bezpieczeństwa, polityki międzynarodowej i dyplomacji; współpracownik Fundacji Amicus Europae.*

Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji Amicus Europae odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów!

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆ jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspiera nie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆ
Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 622 66 33, fax +48 22 629 48 16
www.kwasniewskialeksander.pl
e-mail: fundacja@fae.pl